Rok II. Kraków, 21 lutego 1949. Nr X (51)

Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Pierwszy wykop



Nowy zarząd PZPN-u

II liga powiększona — 3-osobowy kapitanat sportowy

Równocześnie ze startem naszych piłkarzy, którzy po dwumiesięcznej przerwie wyszli w niedzielę po raz pierwszy w tym roku na boisko, nasza najwyższa magistratura piłkarska PZPN odbył swoje doroczne Walne Zebranie, które tym razem, w przeciwieństwie do lat poprzednich toczyło się w zgodnej i harmonijnej atmosferze.

Wybrano nowy Zarząd składający się z ludzi znanych całemu polskiemu światu piłkarskiemu, ludzi, którzy na swych stanowiskach dążyć będą do realizowania nowych zadań stojących w chwili obecnej przed naszym piłkarstwem.

Czytelnicy „Piłkarza" ze sprawozdania naszego korespondenta warszawskiego zamieszczonego poniżej dowiedzą się o przebiegu obrad Walnego Zebrania PZPN.

Jeszcze nigdy przebieg walnego zgromadzenia nie był taki spokojny i krótkotrwały. Walne zebranie odbyło się w dniu 19 lutego br. w Warszawie i trwało tylko 1 dzień, podczas gdy dawniej trwało dwa dni. Niewątpliwie przyczyniło się do tego sprawne prowadzenie obrad przez przewodniczącego Konopkę. Absolutorium udzielone zostało ustępującemu zarządowi przez aklamację.

Przebieg obrad miał charakter bardzo spokojny, żadne wnioski nie wywołały bardziej ożywionej dyskusji. **Wnioski postanowione przez zarząd PZPN-u zostały uchwalone jednogłośnie.** Utworzono Wydział Sportowy i Kapitan Związkowy. **Uchwalono również bardzo ważny wniosek PZPN-u a to: przyznanie zarządowi uprawnień walnego zgromadzenia**

DLA WPROWADZENIA ZMIAN STATUTOWYCH,

które mogą wyniknąć w związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją sportu.

Na wniosek szczecińskiego OZPN postanowiono powiększyć II ligę o dwa kluby. W ten sposób II Liga składać się będzie z 20 klubów, w dwóch grupach po 10 każda. Klubami tymi będą **Gwardia** ze Szczecina i **Pafawag** z Wrocławia. Pierwszy z nich zostanie zaliczony do grupy południowej.

Wszystkie inne wnioski w sprawie powiększenia składu pierwszej i drugiej Ligi upadły po dyskusji. Uznano, że dobro sportu piłkarskiego wymaga pozostawienia niezmienionej ilości składu pierwszej Ligi. Komisja Porozumiewawcza pięciu okręgów biorących udział w zawodach o puchar im. śp. Kałuży postanowiła

Skład II Ligi

Na skutek powiększenia drugiej ligi do liczby 20 zespołów (dwie grupy po 10 drużyn), w grupie południowej walczą:

Baildon (Katowice), Chełmek, Gwardia (Kielce), Naprzód (Lipiny), Pafawag (Wrocław), Polonia (Przemyśl), Polonia (Świdnica), Rymer, Skra (Częstochowa) i Tarnovia.

W grupie północnej: Bzura (Chod.), Garbarnia, Gwardia (Szczecin), Lublinianka, Ognisko, Ostrovia, Pomorzanin, PTC, Radomiak, Widzew.

PRZYJĄĆ DO ROZGRYWEK O PUCHAR RÓWNIEŻ OKRĘG OPOLSKI

Nowy terminarz rozgrywek o puchar Kałuży ustali Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. Komisja Porozumiewawcza Ziem Odzyskanych przyjęła jednogłośnie do swoich rozgrywek okręg pomorski. Terminarz rozgrywek został ustalony. Odbywać się

(Dokończenie na str. 3)

INAUGURACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO

W ub. niedzielę po dwumiesięcznej przerwie wyszli na boiska piłkarze polscy, rozpoczynając nowy sezon. Na początek drużyny ligowe rozegrały przeważnie spotkania z dużo słabszymi przeciwnikami, zwyciężając w wysokich stosunkach. Rekordem niedzieli było dwucyfrowe zwycięstwo drugoligowej Garbarni, odniesione nad Zwierzynieckim w stosunku 16:0.

Również wysoko wygrały: Szombierki z reprezentacją górników z Bytomia oraz Cracovia, która pokonała Płaszowiankę 9:0.

Do pewnego stopnia niespodzianką było niskie zwycięstwo Wisły, odniesione nad kielecką Gwardią.

Poniżej podajemy wyniki niedzielnych pierwszych spotkań piłkarskich:

Cracovia-Płaszowianka 9:0 (4:0)

Pierwszy „próbny galop" mistrza Polski — Cracovii, przyniósł jej w towarzyskim spotkaniu z B-klasową Płaszowianką łatwe zwycięstwo.

Białoczerwoni nie wystąpili w komplecie, gdyż brakło braci Jabłonskich w linii pomocy, a jak na pierwsze zawody — wykazali dość dobrą kondycję i niezłe zagrania w linii ataku.

O ile pocieszający jest fakt, że drużynę Cracovii zasila coraz więcej juniorów grających wcale nieźle, — o tyle z drugiej strony zganić trzeba tak u nich, jak również u starszych kolegów (Parpan) skłonność do driblowania, zwłaszcza pod swą własną bramką.

Cztery bramki do pauzy, strzelone przez **Różankowskiego II 2, Radonia 1 i Różankowskiego I 1,** były efektem ładnej gry linii ataku.

Dobrze zagrywali **Różankowscy** i **Radoń. Palonek,** nowy nabytek jak na pierwszy mecz w barwach Cracovii nie był najgorszy, ale i nie zachwycił. Ma jednak zadatki na dobrego gracza.

Różankowscy popisywali się silnymi strzałami nie zawsze celnymi. Radoń jak zwykle był bardzo pracowity choć ciągle powolny a grający po pauzie **Korzeniak,** zagrywał lepiej jak w hokeja.



T. Parpan

Wszyscy wykazali niezłą kondycję, co jest objawem dość pocieszającym. Zwłaszcza Parpan **potwierdził, że** lubi „chodzić" po całym boisku i grając stopera „rwał" się do przodu. Mazur i Gędłek oraz Reguła po pauzie byli dobrymi pomocnikami, a para Glimas — Kaszuba, była lepszą od Kaszuba — Kühn.

Rybicki w bramce „brykał" na polu karnym rzucając się pod nogi napastnikom.

(Dokończenie na str. 3)

Wisła–Gwardia (Kielce) 4:3 (2:0)

KIELCE. (Tel. wł.). Tegoroczny sezon piłkarski zainaugurowała Wisła towarzyskim spotkaniem z Gwardią, rozegranym na błotnistym i ciężkim terenie w Kielcach.

Wynik, uzyskany przez Wisłę nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż drużyna krakowska **powinna to spotkanie wygrać w znacznie wyższym stosunku,** mając silną przewagę przez cały przeciąg zawodów. Drużynie krakowskiej przeciwstawiła Gwardia jedynie ambicję i dużą ofiarność.

Mecz wzbudził duże zainteresowanie w Kielcach i na widowni zebrała się rekordowa liczba publiczności.

Czerwoni wystąpili **niemal w pełnym składzie, chcąc „rozkręcić się" przed czekającymi ich spotkaniami ligowymi.**

Bramki dla Wisły zdobyli: **Kohut 2, Gracz i Rupa po 1,** dla Gwardii:

KANADA na drugim miejscu

CSR mistrzem świata w hokeju

CSR — SZWECJA 3:0

Czechosłowacja zdobyła zaszczytny tytuł hokejowego mistrza świata, bijąc w finałowym spotkaniu Szwecję 3:0.

Mecz ten stał na bardzo wysokim poziomie i zgromadził rekord publiczności na stadionie — 12.000, a transmitowany był niemal na wszystkie rozgłośnie Europy.

Na stadionie olimpijskim w Sztokholmie stanęli na lodzie godni siebie przeciwnicy.

Czechosłowacja: **inż. Modry, Trousilek, Hajny, Vacovsky, Macelis — Rozinak, V. Zabrodsky, Konopasek — Kobranov, Bouzek, Bubnik — Mizera, Picha.**

Szwecja: **Arne Johansson — Ake Andersson Olsson, Larsson — Lulle Johansson, Nurmella Karlsson, Joenssen, Eriksson, Oeberg, Petersson, Tunmann.**

Zawody prowadzili dwaj szwajcarscy sędziowie Kessler i Hauser.

Zwycięstwo Czechosłowacji było najzupełniej zasłużone. Przyznali to zresztą sami przeciwnicy i obserwatorzy LIHG, którzy już na stadionie gratulowali drużynie czechosłowackiej.

Bohaterami spotkania w drużynie czechosłowackiej byli: inż. Modry w bramce oraz najlepszy obrońca turnieju — Trousilek. Pierwszy obronił niezliczoną ilość strzałów, drugi zaś grał niezwykle ofiarnie.

PRZEBIEG ZAWODÓW

Pierwsza tercja mimo obustronnych ataków nie przyniosła żadnej bramki. Wyczuwało się jednak, że zwycięstwo przypadnie raczej drużynie CSR, która była więcej bojowa, a jej trójka napadu, więcej niebezpieczna.

Druga tercja przyniosła już pewnego rodzaju rozstrzygnięcie. Już w 4 minucie Zabrodsky zdobył

PIERWSZĄ BRAMKĘ

Uzyskana bramka podnieciła do tego stopnia Czechów, że atakowali oni gwałtownie, chcąc uzyskać przynajmniej jeszcze jedną bramkę, na zabezpieczenie — gdyby i Szwedom udało się coś strzelić.

Co się nie udało Szwedom, udało się w 14 minucie **Rozinakowi,** który **po ładnej kombinacji Trousilek, Zabrodsky,** strzela

2-GĄ BRAMKĘ DLA CSR

Nie deprymuje to Szwedów, którzy grają bardzo dobrze i ambitnie, a dopingowani przez swoich okrzykami „heja, heja Sverige" atakowali jak furiaci.

Trzecia tercja rozpoczęła się znowu gwałtownymi atakami Szwedów. Czechosłowacy grają raczej „wolniej" jeżdżąc z krążkiem po swej własnej tercji. Czesi przetrzymali gwałtowne ataki Szwedów i pod koniec ruszyli sami ławą na bramkę przeciwnika.

W 13 minucie Konopasek z podania Zabrodskiego

STRZELA TRZECIĄ BRAMKĘ

czym przypieczętowuje zwycięstwo CSR.

Tak więc mistrzem świata została Czechosłowacja, zdobywając tytuł ten najzupełniej zasłużenie.

Lew czeski może już teraz spać spokojnie...

Szwedzi, po skończonym meczu uścisnęli gorąco ręce swych przeciwników, — szczerze im gratulując sukcesu.

Razem ze sportowcami Czechosłowacji radujemy się i my Polacy, że tytuł mistrza świata w hokeju na lodzie dostał się w godne ręce, bratniego — słowiańskiego narodu czechosłowackiego.

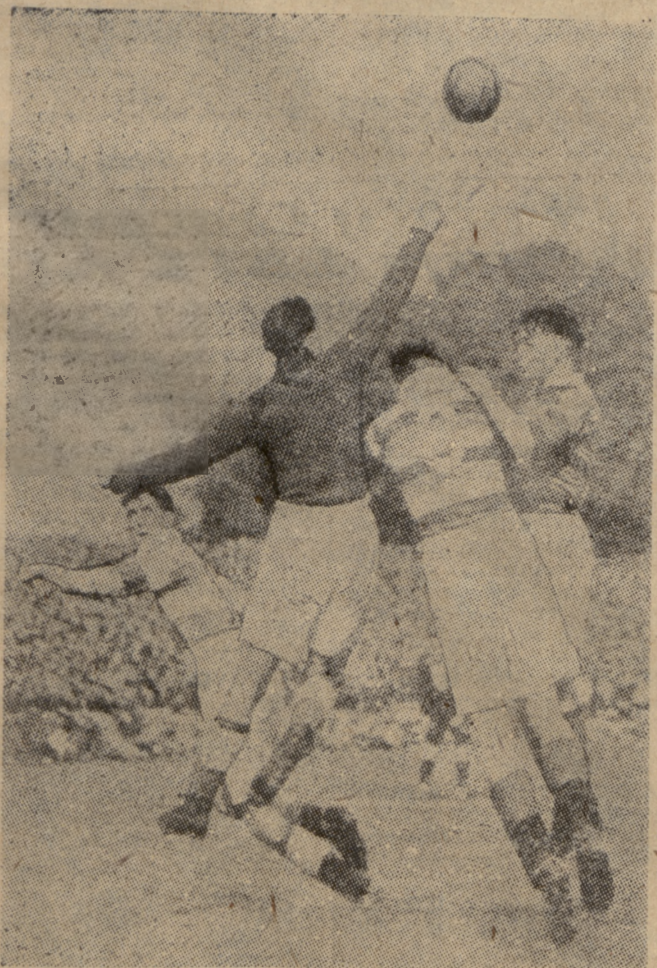
Hokej w CSR ma już swoją historię i stoi obecnie na najwyższym poziomie. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia w przyszłości.

Kanada–Szwajcaria 1:1 (0:1, 0:0, 1:0)

Był to najsłabszy mecz w turnieju. Drugie miejsce w tabeli, jakie zajmuje Kanada jest wobec tego wyniku — absolutnie niezasłużone. Oczywista Kanada grała, jakby od niechcenia, niemniej zrobiła kolo-

(Dok. na str. 3).

Sytuacja wyjaśniona...



Dobry bramkarz wychodzi zawsze cało z opresji, nawet gdy jest atakowany przez trzech napastników, jak to widzimy na zdjęciu kiedy jeden z czołowych bramkarzy angielskich Reg Allen atakowany przez trzech napastników nie mogąc schwytać piłki, piąstkuje ją w pole.

Zakończenie Międzynarodowych Mistrzostw „Gwardii" w Zakopanem

W ostatnim dniu mistrzostw międzynarodowych „Gwardii" w Zakopanem rozegrano wojskowy bieg patrolowy ze strzelaniem na 12 km. Trasa wiodła 2 pętlami na stadion PZN pod Krokwią, gdzie była strzelnica. Sędziowali Kavsky i Hawla (CSR) oraz Tatar i Marduła (Polska.

I miejsce zajęła drużyna CSR III w czasie 1,59:02 (Nemecky, Bruk, Rusko, Kuczava), II Polska I — 1,59.57 (Kwapień, Roj, Sitarz, Gąsienica-Franek), III CSR I — 2,00.02, IV CSR II — 2,08.31, V Polska II — 2,23.04, VI Polska III — 2.52.14, VII Węgry — 2.58.35.

Uzyskanie przez drużynę polską drugiego miejsca z czasem gorszym o 55 sekund jest dużym sukcesem. Różnica niecałej minuty w stosunku do czasu zwycięzcy na trasie 12 km w biegu zespołowym świadczy o wyrównanej klasie ekipy polskiej. Sukces ten pogłębia jeszcze fakt, że zawodnicy polscy startowali w biegu patrolowym po raz pierwszy od lat dziesięciu, podczas gdy Czechosłowacy w latach 1945—1948 odnosili w tej konkurencji poważne sukcesy na arenie międzynarodowe (m. in. w Chamonix 1946 w międzynarodowym tygodniu narciarskim). Pomyślny start Polaków zwiastuje odrodzenie tej zapomnianej gałęzi narciarstwa.

Radomiak remisuje w Lublinie

LUBLIN. W meczu bokserskim, rozegranym w Lublinie Radomiak zremisował z mistrzem okręgu lubelskiego ZKS Garbarnia 8:8.

Wyniki walk: waga musza — **Barański** (R) uległ na punkty **Drozdowi** (G); koguia — **Jagiełło** (R) przegrał w I rundzie przez k. o. z **Jarosławskim** (G); piórkowa — **Jastrzębski** (R) wygrał w I rundzie przez techniczny k. o. z **Kolasą** (G); lekka I — **Pakcsz** (R) zwyciężył w I rundzie przez k. o. **Kozłowskiego** (G); lekka II — **Czortek** (R) zmusił do poddania się w III rundzie **Szalę** (G); półśrednia — **Fila** (R) przegrał przez k. o. w II rundzie z **Kuczyńskim** (G); półciężka — **Waślak II** znokautował w I rundzie **Szpilewskiego** (G).

Zawody zgromadziły około 1.500 osób.

O mistrzostwo Krakowa w koszykówce

Z powodu odbywającego się ostatnio w Krakowie akademickiego turnieju koszykówki, w ramach mistrzostw Krakowa rozegrano tylko dwa spotkania. Sensację stanowi porażka Krowodrzy w spotkaniu z PMS-em, która przekreśla szanse Krowodrzy na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Wyniki spotkań są następujące:
PMS — Krowodrza 67:47 (39:22)
Olsza — PMS 48:42 (30:21).

Narciarze, zdobywajcie Odznakę Górską PZN w sezonie 1949

Rewia pięściarzy Gwardii w Krakowie

(JB) W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie ciekawy turniej bokserski, w którym udział wzięli czołowi pięściarze Gwardii z terenu całej Polski. Turniej ten miał być pokazem dobrego boksu i rzeczywiście zgromadził na stracie czołowych polskich pięściarzy.

Nie spełnił on jednak całkowicie swoich zadań propagandowych, czego powodem był w pierwszym rzędzie **brak odpowiednich przeciwników dla Szymury, Kolczyńskiego i Komudy**, którzy zamiast prawdziwej walki bokserskiej demonstrowali mało udane „pokazówki", oszczędzając wyraźnie swoich młodych i słabych jeszcze przeciwników.

Jedynie walka w wadze koguciej **pomiędzy Gignalem i Kasperczakiem** stała na poziomie, rzadko oglądanym na polskich ringach i była istotnie doskonałą propagandą boksu. Obaj zawodnicy, poza dobrym zaawansowaniem technicznym włożyli do walki dużo serca i ambicji co szczelnie wypełniająca salę WUKF-u publiczność przyjęła gorącymi i długotrwałymi oklaskami.

Do ciekawych walk należały również spotkania w wadze piórkowej i półśredniej w pozostałych natomiast odbyły się tylko „pokazówki".

PRZEBIEG WALK:

W wadze muszej walka nie odbyła się **z powodu kontuzji Patory.**

W wadze koguciej **Kasperczak (Wrocław) wygrał nieznacznie na punkty z Gignalem (Gd.).** Od pierwszego gongu obaj zawodnicy ruszają do ataku, demonstrując bogaty repertuar ciosów, tak z dystansu jak z półdystansu i w zwarciu.

W walce na dystans lepszy jest Kasperczak, natomiast w zwarciach więcej punktów zdobywa Gignal. Runda lekko dla Kasperczaka. Drugie starcie, podobnie jak pierwsze, upływa na ustawicznej wymianie ciosów, przy czym tempo walki wzrasta. W trzecim starciu Kasperczak rusza do generalnego ataku, lokuje kilka soczystych ciosów na szczękę i korpus gdańszczanina, pod koniec rundy jednak słabnie i do głosu dochodzi Gignal Obaj zawodnicy kończą walkę bardzo zmęczeni, a werdykt przyznający zasłużenie zwycięstwo Kasperczakowi przyjmuje publiczność owacyjnie.

W wadze piórkowej **Kaflowski (Wr.) zwyciężył przez techniczny k. o. Dobrosielskiego (Rzeszów).** Walka ta stała na znacznie niższym poziomie niż poprzednia, a bardziej technicznie zaawansowany Kaflowski rostrzyga I rundę dla siebie. W drugim starciu zawodnik rzeszowski doznaje kontuzji łuku brwiowego i sędzia odsyła go do rogu, przyznając zwycięstwo Kaflowskiemu przez t. k. o.

W wadze lekkiej I **Tomczyński (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Lotkowskiego (Kielce).** Lotkowski jest jeszcze b. surowym bokserem i poza młodością i sercem do walki nie reprezentuje na razie nic więcej. Tomczyński nie pokazał również nic ciekawego, walczył nieczysto i nonszalancko i mimo przekonywującego zwycięstwa nie zdobył sobie uznania widowni.

W wadze lekkiej II **Komuda (W-wa) wygrał na punkty z kolegą klubowym Kukulakiem.** Lepszy technicznie i bardziej rutynowany Komuda zademonstrował boks w dobrym wydaniu, widoczne jednak było oszczędzanie przeciwnika przez co walka nie posiadała właściwego wyrazu.

W wadze półśredniej **Kwiatkowski (Gdańsk) wygrał na punkty z Wilczkiem (W-wa).** Posiadający idealne warunki fizyczne Wilczek musiał uznać wyższość agresywniejszego i lepszego technicznie gdańszczanina, który mimo zwycięstwa nie zachwycił.

W wadze średniej **Kolczyński (W-wa) wygrał na punkty z Brzezichą (Wrocław),** którego wyraźnie oszczędzał przez wszystkie trzy starcia.

W wadze półciężkiej **Szymura (W-wa) podobnie jak Kolczyński oszczędzając swojego przeciwnika, którym był Kubicki z Kielc, wygrał z nim wysoko na punkty.**

Sędziował w ringu **Bogdanowicz** Kraków, na punkty: **Sławiarczyk, Mikołajczyk i kpt. Strasser.**

Widzów 2,500.

ZIMOWE lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

POZNAŃ. W czasie mistrzostw lekkoatletycznych Polski w hali, dobre wyniki osiągnęli zawodnicy w biegu na 800 m.

Prowadzący od startu do mety, **Statkiewicz** (SKS Warszawa) uzyskał czas 2:05.5 min., a **Kuras** („Samorządowiec" Warszawa) i Bartecki („Warta") pobiegli również poniżej 2:10 min.

Niespodzianką zakończył się bieg na 80 m. w konkurencji męskiej. Faworyt tego biegu **Kiszka** (Lignoza Krywałd) znalazł się dopiero na drugiej pozycji z czasem 9 sek., jaki osiągnął zwycięzca Adamczyk (AZS Poznań)

W skoku o tyczce zwyciężył bezapelacyjnie **Morończyk** wynikiem 3,70. Pewne zwycięstwo odniosła **Cieślikówna** w biegu na 500 m. zapewniając sobie drugi tytuł mistrzowski.

WYNIKI TECHNICZNE

Konkurencje męskie: 80 m: 1) Adamski (AZS Poznań) 9 sek., 2) Kiszka (Lignoza Krywałd) 9 sek., 3) Lipski (AZS Toruń) 9,1 sek..

Skok w dal: 1) **Adamczyk (ZZK Poznań) 6,80, 2) Milewski („Legia" Warszawa)** 6,51 m, 3) Ohnsorge („Warta") 6,35 m.

800 m finał: 1) **Statkiewicz (SKS Warszawa) 2:05,5 min.**

Skok o tyczce: 1) **Morończyk („Samorządowiec" Warszawa) 3,70** m, 2) Małecki (SKS Wrocław) 3.50 m, 3) Piechowiak (ZZK Poznań).

Konkurencje żeńskie

600 m ppł.: 1) **Gościniakówna (IIKS Bydgoszcz)** 10,1 sek., 2) Orsztynowicz (HKS Bydgoszcz) 10,5 sek., Kamińska (Wrocław).

500 m.: 1) **Cieślikówna („Lechia" Poznań) 1:30 min.,** 2) Bulżanka („Olsza" Kraków) 1:33,8 min., 3) Andrzejewska (Widzew) 1:37 min.

W dalszych konkurencjach zwycięzcami zostali: **Krzyżanowski (Zryw Gdańsk)** w trójskoku — 13 30 m, **Biernat (Wisła)** w biegu na 3 km — 9:32,2 min, **Adamczyk** w biegu na 60 m przez płotki — 9 sek.. **Zwoliński** w skoku wzwyż — 175 cm, **Warta** w sztafecie 4×50 m — 26,2 i **Samorządowiec (W-wa)** w sztafecie 3×70 m.

W ogólnej punktacji w konkurencji męskiej **pierwsze miejsce zajął Samorządowiec W-wa** mający 76 **pkt. przed Wartą i ZZK.**

W konkurencjach kobiecych pierwsze miejsca zajęły: **Gburkówna (SKS Grudziądz)** w biegu na 80 m, **Borowiecówna (Olsza)** w skoku wzwyż — 140 cm, **Breguianka (Pogoń Kat.)** w rzucie kulą — 10 86 m, **Gościniakówna (IIKS Bydg.)** w biegu 60 m przez płotki — 10,1.

W ogólnej punktacji w konkurencji kobiecej **pierwsze miejsce zajęła drużyna SKS-u Grudziądz 49 pkt przed Olszą Kraków i Lechią Poznań.**

Dwie porażki ping-pongistów Krakowa ze Śląskiem

GLIWICE (Tel. wł.). W sobotę rozegrany został w Gliwicach pierwszy międzyokręgowy mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacją Krakowa i Śląska, zakończony **nieznacznym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:4.**

Wyniki poszczególnych partii przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy śląscy): **Pierończyk — Ziemba 1:2, Metzger — Kowal 2:0, Nieroba — Dobosz 2:0, Metzger — Ziemba 1:2, Nieroba — Kowal 2:0, Pierończyk — Dobosz 0:2, Nierobka — Ziemba 2:1, Majewski — Kowal 0:2, Metzger — Dobosz 2:1.**

Z powyższych wyników na specjalną uwagę zasługują zwycięstwa Ziemby i Dobosza nad mistrzem Śląska — Pierończykiem.

Widzów 500.

*

ŚLĄSK — KRAKÓW 5:4

RADLIN (tel. wł.). W drugim dniu pobytu reprezentacja Krakowa przegrała ze Śląskiem w identycznym stosunku 5:4.

Poniżej podajemy wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa):

Kowal — Otręba 1:2;
Zięba — Otręba 0:2;
Dobosz — Spiewok 2:1;
Łucki — Szymański 2:0;
Zięba — Spiewok 2:0;
Dobosz — Robok 2:1;
Kowal — Robok 1:2;
Zięba — Robok 1:2;
Dobosz — Otręba 0:2.

Widzów około 1.000.

Reprezentacja Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej ustalona

ŁODŹ. Obecny na turnieju w Łodzi przedstawiciel PZKSS Wirszyłło wyznaczył do reprezentacji Polski na mecz z CSRR w siatkówce żeńskiej, który odbędzie się 12 marca w Pradze, następujące zawodniczki: **Zakrzewska („Chemia"), English (AZS Warszawa), Pogorzelska („Grom"), Wojewódzka (SKS), Kurtz („Grom"), Tomaszewska („Grom"), Gruszczyńska (AZS), Kubiakówna („Chemia"), Wrześniewska (ZZK), Szczawińska (AZS Lublin).**

Wymienione wyżej zawodniczki zgrupowane będą na specjalnym obozie treningowym, który rozpocznie się dnia 6 marca w akademii WF w Warszawie.

Na finiszu krakowskich mistrzostw w TENISIE STOŁOWYM

(ss) W rozegranych w ostatnim tygodniu spotkaniach ping-pongowych o mistrzostwo klasy A, nie brała udziału drużyna Cracovii, gdyż zawodnicy jej reprezentowali nasze miasto w międzymiastowym meczu Kraków—Śląsk, rozegranym na Śląsku.

Podczas nieobecności biało-czerwonych na pierwsze miejsce w tabeli wysunęły się Groble, które ostatnio pokonały swego najgroźniejszego rywala Garbarnię i obecnie są najpoważniejszym kandydatem na wicemistrza okręgu.

Wyniki ostatnich spotkań:

GROBLE — GARBARNIA 6:3

Dla Grobli punkty uzyskali: **Bezwiński 2, Kościółek 1 Bobrowski 2.** Dla Garbarni **Grotyński 2 i Grochot 1.**

U pokonanych na wyróżnienie zasługuje doskonale grający w tym meczu **Grotyński.**

GROBLE — TARNOVIA 8:1

Punkty dla zwycięzców zdobyli — **Kościołek 3, Bobrowski 3 i Bezwiński 2.** Dla Tarnovii — **Słowiński.**

TARNOVIA — KRAKUS 7:2

Jedyne dwa punkty dla pokonanych wywalczyli **Palczewski i Stark.**

*

Tabela po ostatnich rozgrywkach (w której nie uwzględniamy jeszcze spotkania Prądniczanka—Fablok) przedstawia się następująco:

1)	Groble	13	11	83:34
2)	Cracovia	10	10	82:8
3)	Garbarnia	14	8	69:57
4)	Fablok	11	6	52:47
5)	Tarnovia	14	6	60:56
6)	Społem	11	5	41:58
7)	Prądniczanka	12	3	44:62
8)	Krakus	13	0	8:109

*

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B wyniki przedstawiają się następująco.

CRACOVIA II — DĘBNICKI 7:2
ZWIERZYNIECKI — GARBARNIA II 8:1
GROBLE II — GARBARNIA II 7:2
CRACOVIA II — BRONOWIANKA 7:2
PRĄDNICZANKA II—BRONOWIANKA 6:3
CRACOVIA II — GROBLE II 5:4.
NADWIŚLAN — BRONOWIANKA 9:0

Nadwiślan w składzie: **Kękuś, Ziemba, Sarna** odniósł wysokie i bezapelacyjne zwycięstwo.

Klasa C

Wyniki techniczne:

KABEL — OLSZA 9:0
LEGIA — PŁASZOWIANKA 5:4
ŁOBZOWIANKA — KROWODRZA 7:2
GZKS — GRZEGÓRZECKI 7:2
GWARDIA — LEGIA 5:4
KROWODRZA — KABEL 0:3
ŁOBZOWIANKA — LEGIA 5:4
ŁOBZOWIANKA — FILMOWIEC 9:0

Punkty dla Łobzowianki zdobyli: **Wydmański, Zakrzewski i Słurzyn.**

Zainteresowanie zawodami duże.

Pajor (Węgry) mistrzem świata w jeździe szybkiej na lodzie

OSLO. W Oslo zakończone zostały łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji męskiej. Drugi dzień zawodów zgromadził na stadionie 30.000 widzów.

Obecny był również król Norwegii Haakon.

Tytuł mistrzowski zdobył niespodziewanie **Węgier Pajor,** uzyskując **ogółem 211,073 pkt przed Broekmannem (Holandia) 211,613 pkt. Lundbergiem (Norwegia) 212,080 pkt.**

Dalsze miejsca zajęli **Henry (USA), Werket (USA) i Andersen (Norwegia).**

Pajor zapewnił sobie tytuł mistrzowski dzięki zwycięstwu w ostatniej konkurencji zawodów — biegu na 10.000 m. Węgier wygrał zdecydowanie w czasie 18.42,0 min. przed Broekmannem 18,53,3 min. i Cronshey'em (ISU) 19,40,2 min.

Saneczkowe mistrzostwa Polski w Karpaczu

KARPACZ. W Karpaczu odbyły się ogólnopolskie zawody saneczkowe na torze długości 4,5 km, przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych, zorganizowane przez miejscowy Związkowiec. W zawodach wzięło udział 46 zawodników, w tym 4 kobiety.

Wyniki (mężczyźni): dwójki wyczynowe — 1) **Zahatyński (Chemik Szklarska Poręba)** 6:47,4 min., 2) Gorgol (Związkowiec Karpacz).

Jedynki półwyścigowe — 1) **Szalanda (Związkowiec)** 6:45,4 min., 2) Ignatowski (Związkowiec) 7 min.

Jedynki zwykłe — 1) **Wojtyński (AZS Kraków)** 6:47,2 min., 2) Sierbień (Związkowiec) 6:51.2 min.

Dwójki zwykłe — 1) **Dąbrowski (AZS Kraków)** 7,21 min., 2) Sierzputowski (Związkowiec).

Jedynki wyścigowe — 1) **Andrzejak (Związkowiec)** 5:56 min. (najlepszy czas dnia), 2) Bednarowicz (Związkowiec) 6:11,3 min.

Kobiety: jedynki zwykłe — 1) **Majorczyk (Związkowiec Karpacz) 7:03 min.** 2) Bolechówna (Związkowiec) 9:24,2 min.

Odroczenie wyjazdu hokeistów polskich

WARSZAWA (PAP). Wyjazd **hokeistów polskich do Moskwy, który miał nastąpić w niedzielę, został odłożony do poniedziałku.**

LIGOWCY POZNAŃSCY wyszli na boiska

POZNAŃ. Piłkarze Poznania rozpoczęli sezon piłkarski meczami towarzyskimi z lokalnymi przeciwnikami. I tak, **Warta pokonała San 6:1 (5:0),** grając mimo grząskiego boiska wcale nieźle. W drugim meczu towarzyskim **ZZK zremisował z Dębem 3:3 (1:2),** nie mogąc do przerwy sprostać szybko grającemu przeciwnikowi. Dopiero po pauzie ligowcy zaczęli nadrabiać stracony teren, ale zdołali zaledwie zremisować.

Pływacy Cracovii zwyciężają BBTS 68:62

W dniu wczorajszym na pływalni YMCA rozegrany został mecz pływacki pomiędzy Cracovią a BBTS z Bielska.



W ogólnej punktacji **zwyciężyli pływacy Cracovii w stosunku 68:62.**

O zwycięstwo biało-czerwonych zadecydował wygrany mecz piłki wodnej. Poziom meczu był na ogół niski, mimo że w zespole gości wystąpił Dzień, mistrz Polski w ub. sezonie na dystansie 200 m stylem dowolnym.

W Cracovii wystąpiła **Dobranowska,** która mimo zwycięstwa w swej konkurencji, nie zachwyciła.

Wyniki rozegranych konkurencji:

200 m styl. dow. panów:

1. Dzień (BBTS) 2:34,3; 2. Kornecki (Cr) 2:43,4; 3. Pułczyński (Cr) 2:50,4.

100 m. styl. dow. pań: **1. Dzikówna (BBTS) 1:28,0; 2. Szymańska (Cr) 1:34,5.**

100 m. styl. klas. panów: **1) Marek (BBTS) 1:21 8; 2. Dębicki (Cr) 1:29,2; 3. Krupa (Cr) 1:33 8.**

50 m. styl. grzb. pań: **1. Szymlkówna (BBTS) 0:46,8; 2. Dzikówna (BBTS) 0,51,8; 3. Drozdowska (Cr) 0:52,1.**

100 m. styl. grbz. panów: **1. Kita Zagórski (Cr) 1:21,0; 2. Gabrych (Cr) 1:27,0; 3. Kwarze (BBTS) 1:37,8.**

100 m styl. grzb. panów: **1. Kita (BBTS) 1:11,4; 2. Kosibowicz (Cr) 1:12,5; 3. Drzewiecki (Cr) 1:14,5.**

100 m. styl. klas. pań: **1. Dobranowska (Cr) 1:37,0; 2. Drozdowska (Cr) 1:46,6; 3. Pielechata (BBTS) 1:54,0.**

Sztafety:

4×200 m. styl. dow. panów: **1. Cracovia (Zagórski, Kosibowicz, Pułczyński, Kornecki) — 11:15,0; 2. BBTS (Gwóźdź, Wiśniewski, Blehm, Dzień) — 12:12,7.**

3×50 m. styl. zmien. pań: **1. BBTS Szymlkówna., Pielechata Dzikówna) — 2:18,0; 2. Cracovia (Drozdowska, Dobranowska, Szymańska) — 2:19,0.**

PIŁKA WODNA:

CRACOVIA—BBTS 4:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Japoł 2, Kornecki i Kosibowicz po 1.**

Dla BBTS honorową bramkę zdobył Stojer.

Poza meczem rozegrano kilka biegów juniorów:

100 m. styl. dow. pań: 1. Franik (Cr) 1:20.4; 2. Bębenek (Cr) 1:29,0; 3. Fraś (BBTS) 1:36,8.

100 m. styl. grzb. panów: 1. Albert (Cr) 1:37,8; 2. Miernik (Cr) 1:49,2; 3. Belczyk (Cr) 1:56,2.

100 m. styl. dow. panów: 1. **Pach** (Cr) 1:22,5; 2. Oleszczuk (Cr) 1:24,6; 3. Kata (Cr) 1:31,5.

50 m. styl. dow. panów: 1. **Belczyk** (Cr) 0:37,2; 2. Bębenek (Cr) 0:37,6; 3. Miły (BBTS) 0:39,2.

R. Z.

Reprezentacja Pragi zwycięża w turnieju koszykówki

Wczoraj zakończyły się rozgrywki w międzynarodowym akademickim turnieju piłki koszykowej. Zgodnie z przewidywaniami, akademicka reprezentacja Pragi podobnie jak w sobotę, również i w dniu wczorajszym odniosła wysokie zwycięstwa wygrywając z AZS-em i Wisłą.

Koszykarze czescy **zademonstrowali** koszykówkę **w najlepszym wydaniu.**

Są oni zespołem **nadzwyczaj szybkim, przeprowadzają swe akcje błyskawicznie niemal bez zatrzymywania piłki**. Czesi bez trudu zdobywali sobie teren, a ich piękne i taktycznie przemyślane kombinacje tak w polu jak i pod koszem, **świadczyły o doskonałym opanowaniu techniki.** Błyskotliwe zagrania Czechów zdobywały sobie uznanie widowni, która żywo oklaskiwała drużynę gości.

Pobyt reprezentacji Pragi w Krakowie jest dalszym dowodem zacieśnienia się naszej współpracy z Czechami na polu sportowym. Jest również pewne, że **występ koszykarzy czeskich przyniesie wiele korzyści zawodnikom krakowskim, którzy od Czechów wiele mogą i powinni się nauczyć.**

Podkreślić należy również, że rozgrywki turniejowe toczyły się w naprawdę miłej atmosferze i przy bardzo obiektywnym ustosunkowaniu się publiczności.

Wyniki wczorajszych spotkań są następujące:

AZS—REPR. KRAKOWA 47:24 (24:9)

Na reprezentacji Krakowa znać było zmęczenie wczorajszym spotkaniem z Pragą, to też akademicy mieli ułatwione zadanie. Zwycięstwo nie przyszło im jednak zbyt łatwo, a młodzi koszykarze krakowscy zagrali w tym spotkaniu również bardzo ambitnie.

Zwycięzcy zdobyli punkty przez: **Paszkowskiego i Łudzika po 8, Kozdroja 5, Paculę 4, Ciesielskiego i Bahra po 3 oraz Obuchowicza, Lidińskiego i Ciesielskiego po 2.**

Dla YMCA strzelcami koszy byli: **Laska 12, Mężyk i Wawro po 5, Łupa 2.**

Sędziowali pp. **Seifert i Szostak.**

PRAGA—WISŁA 58:18 (32:19)

Koszykarze Wisły nie przedstawiali dla Czechów poważniejszego przeciwnika.

Od pierwszych momentów gry goście opanowywują boisko, a niemal wszystkie ich akcje kończą się zdobyciem punktów. Wisła odpowieda jedynie sporadycznymi atakami, wykazując jednak brak wzajemnego zrozumienia się zawodników, co usprawiedliwione jest jednak obecnością w drużynie czerwonych kilku graczy innych klubów.

Punkty dla Czechów zdobyli: **Holan 17, Mały 10, Perlik 7, Suchopar 5, Vondracek 4, Reicho 2 i Skerik 1.**

Dla Wisły: **Buczyński 8, Arlet 5, Giergiel 3, Hegerle i Spytkowski po 1.**

WISŁA—REPREZ. KRAKOWA 28:27 (16:14)

Początkowo prowadzi Wisła, będąc w pierwszej połowie meczu drużyną lepszą. Po pauzie Kraków przeprowadza jednak szereg udanych akcji, które w rezultacie przynoszą wyrównanie, a następnie prowadzenie Krakowa. Na 3 minuty przed końcem, koszykarze Krakowa prowadzą 27:26, celny jednak strzał grającego tym razem w Wiśle Poburki, przesądza o zwycięstwie na korzyść „czerwonych". Zdobywcami punktów dla Wisły byli: **Buczyński 9, Giergiel 5, Hegerle 6, Poburka 4, „Asiu" i Bartik po 1.**

Dla Krakowa — Niedźwiecki 10, Mężyk 5, Laska i Michałek po 4, Fijak i Lubelski po 2.

Sędziowali: pp. **Kopowski i Hołowiecki.**

PRAGA—AZS 58:15 (21:6)

Spotkanie to stanowić miało „clou turnieju". Liczyliśmy, że akademikom krakowskim uda się uzyskać „przyzwoity" wynik, — **Czesi zagrali jednak w tym meczu naprawdę koncertowo.**

Akcje ich przeprowadzane były nadzwyczaj szybko, zawodnicy nie przetrzymywali piłki ale natychmiast oddawali ją dalej, wychodząc na dogodne do strzału pozycje. Piękne kombinacyjne zagrania Czechów wzbudzały podziw widowni, która przyjmowała je żywymi oklaskami.

Na tle doskonale grających Czechów akademicy krakowscy wypadli słabo. Akcje ich nie miały ciągłości i przemyślanego planu i mimo, że AZS-iacy grali b. ambitnie i ofiarnie, ponieśli w rezultacie wysoką porażkę. W zespole czeskim trudno kogoś wyróżniać, gdyż wszyscy gracze Pragi przedstawiają bardzo wyrównany poziom. W drużynie krakowskiej najlepiej zagrali w tym spotkaniu **Kozdrój i Paszkowski.**

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

1. Praga	3	3	158:57
2. Wisła	3	2	76:166
3. AZS	3	1	89:112
4. Kraków	3	0	75:23

Koszykarze czescy są z pobytu w Krakowie b. zadowoleni. Kierownik ekipy czeskiej **dr Jahoda** w rozmowie z naszym sprawozdawcą powiedział:

„Czujemy się tutaj jak u siebie w domu. Organizatorzy dbają o wszystko. Bardzo podobała mi się krakowska publiczność. Z koszykarzy krakowskich dużą wartość przedstawiają młodzi gracze YMCA, którzy w przyszłości będą z pewnością dobrymi zawodnikami. Wywozimy z Krakowa naprawdę miłe i serdeczne wspomnienia".

CHEMIA (Łódź) mistrzem Polski w siatkówce

W Łodzi rozegrane zostały finałowe spotkania w siatkówce żeńskiej o mistrzostwo Polski, w których Chemia zdobyła zasłużenie tytuł mistrza Polski, pokonując Grom w stosunku 3:0 (15:10, 15:8, 15:3), oraz drużynę SKS z Warszawy w stosunku 3:1 (16:14, 1:15, 15:7, 16:14).

Rewelacją była drużyna „Gromu", który pokonał AZS warszawski 3:0 (15:12, 15:4, 15:6), a w którym najlepszą zawodniczką była Tomaszewska. Doskonale zaprezentowały się zawodniczki Chemii Zakrzewska i Skupniakówna. W AZS jedyną zawodniczką na poziomie była Wojewódzka.

W meczu o 3 i 4 miejsce SKS pokonał AZS 3:0 (15:11, 15:4, 15:6), a AZS jedynie w pierwszym secie był równorzędnym przeciwnikiem.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski przypadł zasłużenie drużynie łódzkiej „Chemia", drugie miejsce zdobył Grom — Gdynia, trzecie SKS Warszawa, ostatnie miejsce przypadło w udziale zeszłorocznemu mistrzowi drużynie AZS warszawskiego.

Szombierki - Repr. Górników (Bytom) 10:0 (4:0)

Drugim pod względem ciężkości, było spotkanie między beniaminkiem Klasy Państwowej — Szombierki a Reprezentacją Górników bytomskich.

W meczu tym po dobrej grze, wysokie zwycięstwo odnieśli ligowcy, zwyciężając górników 10:0 (4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Burda i Pęk po 3, Krasówka 2, Suchy 2.**

Sędziował mgr Tera — słabo. Widzów 3 tysiące.

Cracovia-Płaszowianka 9:0

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Przeciwnik Cracovii — Płaszowianka, grała w składzie: **Siwek, Król, Lipski, Wrzosek, Gorzula, Włodarczyk, Bułaś (Pitala), Sroka, Kajdas, Ciosek, Kasprzyk.**

Ambitnie grający ten zespół, stawiał dzielny opór tak długo jak starczyło sił. A że z kondycją było krucho, toteż bramki musiały padać i padały prawie w równych odstępach.

W ataku dobrze grali **Sroka i Kajdas**, w pomocy **Włodarczyk**, a obaj obrońcy trudni byli do przeforsowania. Bramkarz mógł obronić dwie bramki.

Bramki po pauzie zdobyli: **Radoń 2, Parpan, Korzeniak i Dycjan po 1.**

Sędziował b. dobrze ob. **Łyskowski.** Widzów 1.500.

R. Z.

Garbarnia—Zwierzyniecki 16:0 (5:0)

(J. B.). W towarzyskim spotkaniu piłkarskim rozegranym w dniu wczorajszym pomiędzy drużynami Garbarni i Zwierzynieckiego miażdżące zwycięstwo odniosła Garbarnia w stosunku 16:0 (5:0).

Wynik ten nie jest jednak wykładnikiem sił obu zespołów, gdyż **Garbarnia wystąpiła w pełnym składzie ligowym, jedynie bez Jakubika, gdy w Zwierzynieckim grało tylko trzech graczy z pierwszej drużyny.**

Od pierwszego gwizdka inicjatywę gry przejmuje Garbarnia, zdobywając dużą przewagę w polu, a to, że przez 30 minut nie padła bramka, ma Zwierzyniecki do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie słabo grającym Foryszewskiemu i Nowakowi, którzy psuli wszystkie akcje swoich partnerów. Dopiero **w 31 min. Nowak zdobywa pierwszą bramkę i teraz gole sypią się jak z rogu obfitości.** Drugą bramkę zdobywa **Foryszewski**, później znów **Nowak**, następnie **Bożek**, a na minutę przed pauzą **Kaliciński** z karnego.



Po przerwie Garbarnia zmienia obu obrońców, a w ataku w miejsce **Foryszewskiego** wystąpił **Pawłowicz, który wypadł** znacznie lepiej od swego poprzednika. Również Nowak poprawił się wydatnie, tworząc z Bożkiem, Pawłowiczem i Zatorskim bardzo groźną linię ataku, o czym najlepiej świadczy zdobycie aż 11 dalszych bramek.

Najlepszą częścią drużyny Garbarni do przerwy była pomoc, z bardzo dobrze grającym Lasiewiczem na czele, a po przerwie atak, w którym brylowali Bożek i Zatorski. Bramkarz i obrońcy mieli mało pola do popisu.

Cała drużyna, jak na pierwsze spotkanie w sezonie, wykazała dobrą kondycję i dużą poprawę w stosunku do ubiegłego sezonu, w technicznym opanowaniu gry.

Na tle Garbarni Zwierzyniecki wypadł bardzo blado i gdyby nie bramkarz Wróbel, broniący z dużym szczęściem, wynik byłby niewątpliwie jeszcze wyższy.

Niezrozumiałe jest tutaj stanowisko kierownictwa Zwierzynieckiego, które zdecydowało wystawić przeciwko Garbarni drużynę rezerwową. Wobec oczekujących Zwierzyniecki ciężkich meczy o mistrzostwo klasy A, towarzyskie spotkanie z drużyną tej miary co Garbarnia, mogło być dla graczy pierwszej drużyny doskonałym egzaminem i jednocześnie nauką, a niewykorzystanie tej okazji wydaje się być co najmniej dziwne.

Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach: Garbarnia: **Stefaniszyn, Ziemba, Jodłowski, Bieniek, Lasiewicz, Kaliciński, Kucharski, Foryszewski, Nowak, Bożek Zatorski** (po przerwie **Pawłowicz, Śliwa i Majerski**). Zwierzyniecki: **Wróbel, Tomaszewski, Dudek, Kądziołka, Dudek II, Zieliński, Panek, Jarosz Sułek, Borowski, Bierowicz.**

Bramki zdobyli: **Bożek 6, Pawłowicz 3, Nowak 2, Kucharski 2, Foryszewski 1, Zatorski 1, Kaliciński 1** (z karnego).

Sędziował dobrze ob. Stanek.

Siemianowiczanka—Slavia (Ruda) 4:2 (3:2)

POLONIA (PIEKARY)—WYZWOLENIE (MICHAŁKOWICE) 1:1 (1:0)



Fragment z pierwszego meczu piłkarskiego w bieżącym sezonie — Garbarnia—Zwierzyniecki.

Juniorzy polscy remisują z juniorami węgierskimi 8:8

WARSZAWA (Tel. wł.). Pierwszy mecz bokserski juniorów Węgier rozegrany w Warszawie z juniorami Polski zakończył się wynikiem remisowym 8:8.



Juniorzy węgierscy to dobrzy bokserzy i przygotowani są do występów w Polsce bardzo dobrze. Większość z nich operuje „prostymi" z lewej, czym stopowali agresywnych juniorów polskich.

Najładniejszą walkę stoczył **Matłoch oraz Sznajder.**

WYNIKI TECHNICZNE WALK

(na pierwszym miejscu Węgrzy)

W. musza: Molnar wypunktował Soczewińskiego mając przez dwie rundy przewagę.

W. kogucia: Nemes wygrał nieznacznie na punkty.

W. piórkowa: Matłoch (Polska) wygrywa po najładniejszej walce dnia z Szaszem (W) wysoko na pun... Matłoch nie tylko miał przew... przez wszystkie rundy, ale pol... bardzo ładny boks.

W. lekka: Dudas przegrał z D... szem, przy czym Dobisz miał w... ką przewagę punktową.

W. półśrednia: Kaźmierczak (P... ska) wygrywa zasłużenie na pkt... Valachem, który już w pierw... rundzie był na deskach.

W. średnia: Sznajder (P) wy... na pkty ze Szabo, który walczył n... czysto i otrzymał ostrzeżenie.

W. półciężka: Kovacs (W) poko... na pkty Gnata lecz zaznaczyć n... ży, że Gnat miał wygraną tr... rundę i posłał przeciwnika na de... Decyzja sędziów krzywdzi wys... Polaka.

W. ciężka: Farkas (W) pokonał ... pkty Kołeczkę. Węgier jednak tr... krotnie poszedł na deski. W trze... r. Polak nie wytrzymuje końc... i daje się wypunktować.

Kraków — Częstochowa 9:7

CZĘSTOCHOWA. W dniu wczorajszym bawiła w Częstochowie pięściarska reprezentacja Krakowa, która rozegrała z tamtejszą reprezentacją mecz bokserski, zwyciężając w stosunku 9:7.

Reprezentacja Krakowa wystąpiła do tego spotkania w osłabionym składzie bez **Wszołka, Stysiała, Pieniążka i Szczerbowskiego.**

Wyniki techniczne walk (zawodnicy Częstochowy na pierwszym miejscu):

Waga musza — Zwierzchlejewski po wyrównanej pierwszej rundzie i nieznacznej przewadze w następnych pokonał na punkty Wojtysiaka.

W. kogucia — Sprengel nie rozstrzygnął walki z Leją. Krakowianin mimo przewagi w pierwszej i drugiej rundzie, nie wytrzymał tempa w trzeciej i w rezultacie musiał się zadowolić remisem.

W. piórkowa — Delangiewicz remisuje po najładniejszej walce dnia z Gromalą.

W. lekka — Chudy, aczkolwiek bardziej rutynowany, przegrywa zasłużenie do ambitnie walczącego Pliszczka.

Bogdanowicz (Kraków) i Wicht (Częstochowa).

Widzów 2.500.

W. półśrednia — Trzepizur już w drugiej rundzie znokautował słab... go Dąbrowskiego.

W. średnia — Berger po brzydk... walce remisuje z Balą.

W. półciężka — Żmudzki przegr... wa w pierwszej rundzie przez k. ... z Szymulą.

W. ciężka — Kurek przegrywa na punkty z Rysiem.

Ruch—AKS (Mikołów) 9:0 (5:0) w piłce nożnej

Ruch zagrał w tym spotkaniu bardzo dobrze i wynik meczu mógłby być jeszcze wyższy.

Naprzód (Lipiny) — Śląsk (Świętochłowice) 6:0 (5:0)

Kanada-Szwajcaria 1:1

(Ciąg dalszy ze str. 1)

salnie złe wrażenie, tym bardziej, że miała już złą markę po meczach z CSR i Szwecją. **Mecz ten sędziował Polak Wł. Michalik.**

USA—Austria 9:1 (0:1, 3:0, 6:0)

Pierwsza tercja należała do Austrii, która też przez **Spechta** uzyskała prowadzenie. Dopiero w II tercji Amerykanie zabrali się do roboty i zdeklasowali zupełnie Austriaków. Gdyby zorientowali się wcześniej, że większa ilość bramek daje im lepsze miejsce, byliby strzelali od samego początku i zdobyć by mogli II miejsce, zamiast Kanady. Bramki dla USA zdobyli: **Kilmartin 3, Finnegan 2, Yourkewicz 1, Riley 2 i R. Johnson 1.**

Końcowa tabela hokejowych mistrzostw świata

1. Czechosłowacja	5	8	21:6
2. Kanada	5	6	20:10
3. USA	5	6	23:16
4. Szwecja	5	5	26:12
5. Szwajcaria	5	5	18:17
6. Austria	5	0	5:52

Nowy Zarząd PZPN-u

(Ciąg dalszy ze strony 1)

one będą w dniach przewidzianych na zawody państwowe.

Wobec ustąpienia całego zarządu i wydziału WG i D PZPN walne zgromadzenie dokonało wyboru nowych władz. **Prezesem PZPN wybrany przy wielkim aplauzie zebranych został dotychczasowy prezes inż. Przeworski.** Na wiceprezesów wybrano **płk. Mineckiego i Ogrodzkiego, Glinkę, Kruga jako przew. WG i D oraz Szymkowiaka jako przewodniczącego Wydziału Sportowego.**

Do Kapitanatu Związkowego wybrano płk. Izdebskiego z Krakowa, prof. Kisielińskiego z Katowic i Śmiglaka z Poznania. Poza tym w skład kapitanatu wchodzi wiceprezes sportowy **Szymkowiak jako przewodniczący** oraz z ramienia WG i D **wiceprezes Krug.** Do Wydziału Sportowego wybrano referenta **trenerów Przybylskiego, ref. juniorów Forysia,** ref. drużyn reprez. **Wacława Kuchara,** ref. **ośw. mjr. Wadeckiego. Sekretarzem zarządu został ponownie Kalinowski, skarb. Kołkowski, ref. spraw. zagr. płk. Gęslor, zastępca mjr. Sznajder, lekarz PZPN dr Żołędziowski.**

Do Wydziału Gier i Dyscypliny poza dawnymi członkami dla powiększenia składu osobowego wybrano **A. kimowa, Sella, Sobolę i Dzbańskiego,** jako przew. Kom. Rew. ob. **Górskiego** a jako członków posła **Stachonia** i ob. ob. **Krawczyka, Konopkę, Jończyka, Sobola. Delegacji krakowskiej wręczono dyplomy dla mistrza i wicemistrza Polski za rok 1948** oraz przedstawicielom Gdańska dyplom i oznaki mistrza Polski Kl. A. Delegacja poznańska odebrała **dla ZZK Poznań plakietę pamiątkową za sportową postawę i nienaganne zachowanie się zawodników o mistrzostwo klasy państwowej w r. 1948.**

Ustępującego prezesa gen. Bończę-Uzdowskiego pożegnał w im. zarządu prez. Przeworski. Staremu zasłużonemu działaczowi na niwie sportu **piłkarskiego zebrani zgotowali burzliwą** i długotrwałą owację.

Z. KOMOROWSKI

AKS-Baildon 2:1 (0:0)

Z kilkunastu rozegranych w tym dniu meczów na Śląsku, na czoło wysunęło się spotkanie między chorzowskim AKS-em a drugoligowym Baildonem z Katowic. Po niezbyt ciekawej grze spotkanie zakończyło się nikłym i **niezbyt zasłużonym zwycięstwem chorzowian,** nad ambitnie grającą drużyną katowiczan 2:1 (0:0).

W AKS — jak zawsze — najlepszy był Cholewa, który na prawym skrzydle dawał chwilami prawdziwy koncert gry. Równie dobrze wypadł Barański, który tym razem wystąpił na środku ataku. Reszta chorzowian słaba, a specjalnie „weterani" — Piec II i Pytel.

W Baildonie najlepszy był Waja, b. napastnik Cracovii, oraz bramkarz i Marchala na prawym skrzydle.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barański, Prudło, dla pokonanych Szymura.

Widzów 4 tysiące.



PIŁKARZE WYSZLI NA BOISKO



Kąpiel błotna



WISŁA W „GWARDII"

dlaczego?

„Sportowcy są najlepszymi dyplomatami" — powiedział kierownik ekipy czeskich akademików-koszykarzy, którzy w sobotę przybyli do Krakowa, celem rozegrania spotkań z koszykarzami krakowskimi.

Słowa jego nagrodzono hucznymi oklaskami, gdyż rzeczywiście nic tak nie zbliża narodów jak sportowe, międzynarodowe zawody.

Wierzymy że zawody takie to najlepszy łącznik pomiędzy narodami, tylko... że do takiej propagandy potrzebna jest należyta oprawa. A tej oprawy w czasie przyjęcia braci Czechów nie było.

Poza tym, że nie było oprawy — niestety nie było i należytej sali do rozegrania tak pięknych zawodów. Mała sala WUKF-u, nadaje się zaledwie do rozgrywania spotkań międzyklubowych. Linie graniczne pola gry, przylegają do miejsc stojących i siedzących. Widzowie chcąc lepiej widzieć — pchają się i wchodzą na pole gry.

Taka sala nie nadaje się na rozgrywanie międzynarodowych spotkań.

Nie można mieć pretensji o brak sali, do organizatorów tego turnieju. Przeciwnie należałoby ich nawet pochwalić, że mimo ciężkich warunków, odważyli się na urządzenie tak poważnej i ryzykownej imprezy. Pretensje można mieć w ogóle do losu — że Kraków, ten niby usportowiony Kraków nie posiada do dzisiaj i sali i hali reprezentacyjnej do rozgrywania tak poważnych spotkań.

Jest wprawdzie większa hala sportowa w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej, ale posiada dwa poważne mankamenty: brak światła w końcowym odcinku ulicy i dojazd do hali, który nawet tak pięknym autobusem, jakim przyjechali do nas Prażanie — w czasie błotnistej pogody jest niemożliwy.

Dlatego mimowoli nasuwa się pytanie: dlaczego teen usportowiony Kraków nie posiada reprezentacyjnej hali sportowej? Dużo się wprawdzie mówiło kiedyś o „Domu Sportowym", tak jak się mówi bardzo dużo i głośno o budowie sztucznego lodowiska w Polsce.

Był swego czasu wyłoniony nawet komitet budowy sztucznego lodowiska w Krakowie. Do dzisiaj nie jest rozwiązany wprawdzie, ale i do dzisiaj nie ma lodowiska.

Jeśli już nie lodowisko, to przynajmniej salę i halę sportową zbudujcie nam w Krakowie! — wołają sportowcy Krakowa.

STROH, jeden z najznakomitszych piłkarzy wiedeńskich, który w ciągu kilkunastoletniej swej kariery zawodniczej bronił 41 razy barw Austrii, objął niedawno posadę trenera w słynnym klubie szwedzkim Kamraterna Malmoe.

*

MILEW i ORMADIEW, reprezentacyjni piłkarze Bułgarii, wyjechali na 3-miesięczny kurs piłkarski do Moskwy.

*

W ARGENTYNIE trwa od szeregu tygodni strajk piłkarzy — ligowych klubów. Powodem strajku jest nadmierne wykorzystywanie graczy przez związek oraz subiektywizm sędziów miejscowych. W tym stanie rzeczy Związek Argentyński zamierza sprowadzić celem prowadzenia rozgrywek sędziów angielskich, oferując im po 1.400 pesetów miesięcznie i 100 pesetów od każdego meczu, przy równoczesnym zapewnieniu bezpłatnych przejazdów.

SZWEDZKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ wprowadził bardzo surowe kary na tych sędziów piłkarskich, którzy w dniu prowadzenia zawodów używają napojów alkoholowych w okresie czasu poprzedzającym zawody.

*

ZAINTERESOWANIE WŁOSKIEGO ŚWIATA PIŁKARSKIEGO koncentruje się wokół osoby Gunnara Nordahla. Pierwsze występy tego świetnego piłkarza szwedzkiego w barwach FC Milano spełniły oczekiwania tysięcy mediolańczyków. Milano zwyciężyło w mistrzowskim spotkaniu drużynę Pro Patria 3:2 i AS Roma 3:0. W zawodach tych Nordahl dowiódł swych nieprzeciętnych zdolności kombinacyjnych.

„A B C Piłkarza" ukaże się w następnym numerze

POJEDYNEK



Podczas gdy u nas piłkarze dopiero rozpoczynają sezon, na boiskach świata walczy się zacięcie w piłkę

Ciekawostki piłkarskie

FC MILANO szuka talentów piłkarskich w Holandii. Za najlepszych napastników holenderskich Wilckesa i Lenstra oferują Włosi 10 mil. lirów, 100 tys. lirów gaży miesięcznej każdemu z nich oraz 15 tys. premii za każdy wygrany mecz. Czy Holendrzy dadzą się skusić okaże się niebawem, lecz powrót ich w szeregi piłkarzy amatorów będzie już niemożliwy.

*

GARVIS CARLSON, który chwilowo gra w Paryżu, nosi się z zamiarem przeniesienia się do Włoch i zasilenia Juventusu, gdzie grałby obok swych skandynawskich kolegów Ploegera i Hansena.

DWAJ ARGENTYŃSCY PIŁKARZE, którzy przybyli do Neapolu by zasilić miejscowy klub, po otrzymaniu zaliczki w wysokości 1 miliona lirów, odjechali okrętem „Mendoza", bez powiadomienia klubu. Telegraficzna interwencja policji spowodowała aresztowanie zbiegów na statku i oddanie ich w ręce policji argentyńskiej.

*

AAGE HANSEN znany internacjonał duński, który chwilowo gra jako amator w angielskim klubie Hundersfield zamierza przejść na zawodostwo i grać w Barcelonie, skąd otrzymał korzystną ofertę.

Jerzy Bober

ZŁY MECZ

(Fragment z powieści pt. „DWIE MŁODOŚCI")

1)

— No, chłopcy — przyskoczył do graczy Obuchowicz — gotowi?

— Rany Boskie, pękło mi sznurowadło — biadał Ruwski, zwiesiwszy dramatycznie głowę nad feralnym butem.

— A mówiłem ci, łamago — warknął w jego stronę Plichta, — żebyś przychodził wcześniej. Już chyba dziesięć minut upłynęło od wyjścia „Iskry".

— Niech ci pożyczy Skorupa — zawyrokował redaktor — a sam weźmie zapasowe od Pawlaka!

— Kiedy, panie redaktorze — skrzywił się płaczliwie Skorupa, aż mu krew nabiegła do blizn po ospie — jakże to? Przecież wówczas nie będę mógł wybiec razem z nimi... Taka okazja...

— E, pleciesz — Ruwski musi mieć sznurowadło, ty zaś dołączysz później. Nie zawracaj głowy. Zrób, jak mówiłem! — Obuchowicz zdenerwował się i wypluł prawie całego cukierka na podłogę szatni.

Przez uchylone drzwi słychać było głośne gwizdy zniecierpliwionej widowni.

— Kupa ludzi — mruknął z zadowoleniem Seidel — jakoś dzisiaj nie czuję tremy...

— Poczujesz, bracie, jak cię kiwną — zaśmiał się Góralczyk. — Widziałeś, co za chłopy? Ich bramkarz dźwignąłby w garści całego Ruwskiego...

Wołowicz sprawdził, czy Ruwski ukończył przewlekanie sznurowadła. Skorupa w jednym bucie pokuśtykał do mieszkania dozorcy. Redaktor oparł rękę na barku Wołowicza. Ostatni raz przyjrzał się ustawionym gęsiego zawodnikom. Odstąpił krok wstecz, wsparł się na lasce. Przez chwilę na twarzy zadrgał mu uśmiech.

— A więc jazda — pogroził im laską — trzymajcie się, bo inaczej skropię wam dudy!

Wybiegli.

Między szatnią a boiskiem utworzył się szpaler kibiców, których ambicją było dotknąć każdego z graczy, jak relikwii.

Oklaski — od pojedynczych i nieśmiałych — wzmogły się do ochrypłego krzyku. Obuchowicz zamknął szatnię. Stał jeszcze, opierając się na futrynie. Czołówka Juventusu osiągała trawnik. Tuż za Wołowiczem biegł pochylony Góralczyk, rozhuśtane ręce Żaby pracowały nieco wszerz — na końcu niska figurka Ruwskiego drobnymi kroczkami cięła powietrze...

Redaktor, teraz skupiony i poważny, energicznie ruszył ku furtce.

Niebiesko-biała linia Juventusu pozdrawiała licznie zebraną publiczność.

— Na cześć gości — Juventus — czołem!

Dalsze okrzyki przygłuszyły brawa i świsty tej części widowni, dla której ceremonia powitalna nużąco się przedłużała. Nie słychać było zatem odpowiedzi „Iskry" i jedynie powolny odpływ dojtojników klubowych zaznaczył moment nadejścia czasu gry.

Dzień był upalny, niemal duszny.

Redaktor kucnął przy środkowej chorągiewce. Trwało to niedługo po gwizdku. Akcja toczyła się na połowie gości. Obuchowicz poderwał się i nie zważając na gniewne protesty stojących za nim kibiców, pospieszył w kierunku bramki przeciwnika.

Piłka opadła przed Ruwskim, który wypuścił ją przed siebie — rozejrzał się — chwilę biegł w pobliżu linii. Obuchowicz bystro zbadał sytuację, a widząc między obrońcami ustawionego Wołowicza, zawołał Ruwskiemu prawie nad uchem:

— Wołowiczowi!!

Zakreślił przy tym łuk nogą, jakby chcąc uprzedzić skrzydłowego w dokładności podania.

Ruwski natknął się na pomocnika gości, prawą nogą wysunął skośnie piłkę i szpicem podał ją ku Wołowiczowi. Tamten przytomnie głową skierował podanie na Żabę, który uwolnił się od asysty obrońcy i zamierzał zebrać piłkę z volley'a. Dał się jednak ubiec bramkarzowi, który potężnym skokiem wypiąstkował ją daleko w pole, ponad zdumionym Żabą.

Redaktor przygryzł dolną wargę. Drżącymi palcami sięgnął po pudełko z cukierkami. Zawada walczył o piłkę ze śniadym napastnikiem „Iskry", przegrał pojedynek, ale chcąc ratować sytuację, całym ciałem rzucił się na nogi zawodnika, podciąwszy go w biegu. Sędzia dopatrzył się naruszenia przepisów gry i zarządził rzut wolny. Poszkodowany wstawał powoli, masował kolano.

Teraz Iskra zepchnęła gospodarzy do obrony. Jej piękne, dokładne i celowe podania wywoływały aplauz widzów. Obuchowicz przeniósł się ku swoim. Z rosnącą obawą wodził oczami za szybko podawaną piłką. Teraz gracze Juventusu zostawali bezradnie poza akcją. Redaktor zacisnął palce obu dłoni, nie czuł obecnie ostrego naporu paznokci. Przechylił się na jednej nodze, nagle znieruchomiały — gdy piłka wyłożona czysto, półgórnie przez cofniętego łącznika gości, lądowała na nodze środkowego napastnika, który zmyliwszy ciałem Misiora — lekko, prawie jak dla zabawki uplasował ją celnie w górnym rogu bramki, pomimo tygrysiej obrony Góralczyka.

Początkowo nad boiskiem zawisła cisza, a później odezwały się rzadkie oklaski.

Obuchowicz nie słyszał braw. Wciąż jeszcze zawieszony ciałem na nodze, jak na wadze — wpatrywał się w róg bramki. Dla niego dalej rozciągała się cisza, wielka, przerażająca — i dopiero za chwilę wraz z bólem skręconych dłoni — pojął co się stało.

A tymczasem grę ponownie zaczynał Juventus i piłka plątała się między nogami nieporadnie. Obuchowicz schował głowę w ramionach i uchwycił się laski, jakby się lękał niespodziewanego upadku. Dolna szczęka wraz z podbródkiem obwisła mu niedołężnie. Zdawało się, że w kilku sekundach ta twarz uległa zdecydowanej przemianie — zszarzała — jakby z niej uciekło życie.

Pozbawione planu wypady Juventusu łatwo likwidowała obrona Iskry. Niebiescy grali teraz jakby bez serca, z góry przeświadczeni o niepowodzeniu. Obuchowicz czytał to na ich twarzach bez wyrazu, w spóźnionych startach do piłki, w apatycznych ruchach ciała. Obraz boiska i gry zciemniał mu przed oczami, jak w wywoływaczu zbyt długo zanurzana fotografia. Opadł z niego entuzjazm dzisiejszych zawodów — nie wiadomo czemu właśnie ta jedyna i przecież nie decydująca bramka odebrała mu cały smak meczu.

Redaktor nie mógł zrozumieć tego dziwnego załamania drużyny, które wydało mu się niesprawiedliwością, a nawet ironicznym wytknięciem losu w stosunku do jego pracy, jako bezpośredniego opiekuna zawodników. Podszedł ku bramce Góralczyka z twarzą naznaczoną bolesnym zdumieniem.

Seidel odbił piłkę głową, otrzymał ją Lampart — namyślał się. — Obuchowicz spoglądał teraz od rogu na przebieg zawodów, pochylił twarz w ich kierunku. — Powinien podać Białkowi — przełknął ślinę. Nie. Nie podał, biegł z piłką przy nodze. — Cóż on wyrabia, tamci obstawili już Białka — skrzywił się. — No pewnie, psia... — zaklął, kiedy łącznik Iskry odebrał piłkę Lampartowi. — O, niebezpiecznie... — między pomocą a obroną wytworzyła się luka...

Nagle tuż obok niego wyrósł skrzydłowy gości. Zawada biegł zdyszany kilka kroków za nim. — Nie da rady... — pomyślał z nowym drżeniem. Długa, wysoka centra przeniosła akcję na drugie skrzydło Iskry. Redaktor dostrzegł źle ustawionego Misiora i naraz — z odległości około piętnastu metrów od bramki — skrzydłowy zdecydował się na strzał. Misior wystartował do piłki, wbiegł między Góralczyka i napastnika Iskry, — zdążył jeszcze zawadzić piętą buta o piłkę... Góralczyk zapędził się w spodziewany róg bramki — i Obuchowicz skamieniał, serce pulsowało nierówno, zasłonił rękami oczy...

Gdy wreszcie odważył się spojrzeć na bramkę, Góralczyk mozolnie wyciągał z niej piłkę...

Zegar wskazywał dziesiątą minutę spotkania.

Redaktorowi zakręciło się w głowie. Żyły na czole nabrzmiewały krwią i zdawało się, że ta krew rozerwie mu czaszkę. Wetknął palec za kołnierzyk, chwilę wodził nim po szwie — aż w końcu, obawiając się, że nie wytrzyma już dłużej — prawie pijackim krokiem opuścił stadion, kierując się wprost do izby Pawlaka. (C. d. n.)